

Tadeusz Naumiuk

## **N A S Z E C R E D O** czyli zachęta do WSPOMNIENÍ

Mocno dojrzałych biegłych przewspaniała sfera  
postanowiła - na „plenium” swego Klubu Seniora -  
utrwalić na rzecz potomnych swej profesji smaczki,  
aby nowi adepti szukali sensu zawodowej tułaczki.

Tę ideę poparły najwyższe czynniki,  
by na rzecz WSPOMNIENÍ rozwinąć pisarskie nawyki  
- licząc, iż z tego powstaną wiekopomne dzieła,  
byleby wybitna brać nasza do tego się wzięła.

Ci dojrzałsi dziś wiedzą, czego nie znali za młodu  
- że chwycili się trudnego, z prestiżem zawodu:  
pokrętnie procedury, standardy i normy,  
permanentne szkolenia dla trzymania formy.

Lecz w swej życiowej praktyce, czyś starszy, czyś młody,  
każdy się natknął na ciekawe, fajne epizody.  
To one cię trzymają w tej profesji trudnej  
- boś wybrał chleb ciężki, lecz chyba nie nudny.

I tu Klub apeluje do dojrzałej młodzieży,  
i do każdego, kto w zawodzie jest zupełnie świeży:

poprzyjmy na rzecz WSPOMNIENÍ tę inicjatywę  
i zadbajmy, by ich łamy były ciągle żywe.

Ślijmy więc do Redakcji opisy ciekawszych zdarzeń  
- wszak każdemu coś specjalnego mogło się przydarzyć!

Niekoniecznie zbyt serio, jak w opinii, raporcie:

mogą być też półprawdy, jak przy kawie i torcie.

U nas skąpo ze śmiechem i głód żartów – w potrzebie!

Warto więc pośmiać się z bliźnich, a jeszcze bardziej z siebie!

Zdarzenia, czy też osoby – sportretowane gdzieś z boku  
powinny to traktować z przymrużeniem oka...

Tylko wtedy w tej profesji sens życia odkryjesz,

gdy poznasz, żeś nie w ślepym zaułku – ale w pełni żyjesz!

\* \* \*

A co do naszych WSPOMNIENÍ, to byłoby ważne,  
by były lekkie, dowcipne, albo też poważne.

Do bliźnich, jak do bilansu, można przyjąć procedury,  
to znaczy – krew im wyssać, nie zrobiwszy dziury.

Biskup mówił, że „I śmiech czasami może być nauką  
kiedy się z przywar, nie z ludzi natrząsa”.

Więc w słowach bliźniego łotrostwa nie szukaj,

lecz zachowaj fantazję i podkręcaj wąsa!

A także i w tych słowach jest lekka przesada,  
gdyż nikt tu nie namawia, by z drugich się naśmiewać.

Jeżeli, to już z siebie – to jest cnota – nie wada,

bo w życiu zabawne hece każdy może miewać!

\* \* \*

Może więc powstać proza, czy też teksty wiązane,  
relacje z ciekawych zdarzeń, na gorąco spisane,  
wspomnienia sprzed pół wieku, a może jeszcze starsze...  
Sprzed roku, czy z przedwczoraj - mile widziane zawsze!

Skecze, szkice, panegiryki, uroczyste ody,  
utwory poważne lub lekkie i pełne swobody,  
opowiadania, przemyślenia, fraszki, anegdoty  
- co usuwają nudę i niszczą zgryzoty.

Lekko słone dowcipy oraz pieprzne smaczki...  
Nawet są dopuszczalne dziennikarskie kaczkę!  
WSPOMNIENIE nie zawsze ściśle związane z zawodem  
- byleby miało swoją chwytną urodę!

Można w nim dotknąć wszystkiego,  
co jest przedmiotem zainteresowania biegłego.  
Na przykład: tworzywem, z którym rewident wdaje się w romanse,  
są często dowody księgowe, księgi i bilanse.  
W pewnych przypadkach można przymknąć oko nad „normą”

- dla zachowania przewagi treści nad formą.

Dlatego WSPOMNIENIA przełkną ciekawe opisy mankamentów  
stwierdzonych w księgach, nawet bez udziału rewidentów:  
bowiem każdemu mogły przydarzyć się bilansowe przygody,  
również, gdy jeszcze nie był związany z obecnym zawodem.

\* \* \*

Klub Seniora liczy na życzliwe przyjęcie zachęty do WSPOMNIENI.

Niech każdy sobie w duchu powie „TEN APEL SKIEROWANY JEST DO MNIE”!

Z utęsknieniem czekamy na Państwa WSPOMNIENIA

licząc, że sprawią wszystkim radość i wiele wzruszenia.